



EX+LIBRIS
— WOJEWÓDZKIEJ —
— I MIEJSKIEJ —
— BIBLIOTEKI —
— PUBLICZNEJ —
IM. EMANUELA SMÓŁKI
— W OPOLU —

0726

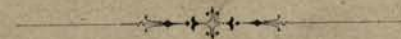
SZKICE KRYTYCZNE
Z DZIEJÓW ŚLĄSKA.

NAPISAŁ

BOLESŁAW ULANOWSKI.



Osobne odbicie z XX. T. Rozpr. Wydz. filozof. Akademii Umiejętności.



KRAKÓW.

W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego
pod zarządem Anatola Maryjana Kosterkiewicza.

1886.



943.8

~~5852~~
1343 \$

ZBIORY ŚLĄSKIE

Akc VI ⁴⁴⁰ Nr ⁵ / 63 / C

Szkice krytyczne
Z DZIEJÓW ŚLĄSKA.

Napisał

Bolesław Ulanowski.

I.

O dacie Translacyi Św. Jadwigi.

W umieszczonej w XVIII Tomie Czasopisma historycznego Śląskiego rozprawce (p. 296—300) podniósł p. Włodzimierz Milkowicz wątpliwość co do daty, do której odnoszono „Przeniesienie Św. Jadwigi“, i starał się udowodnić, że wypadek ten zaszedł nie w r. 1268, ale o rok wcześniej. Dowodzenie jego widocznie przekonało historyka Śląska pana Grünhagena, który się wyraźnie oświadcza za prawdopodobieństwem proponowanej przez p. Milkowicza daty (Gesch. Schles. I Amerk. p. 35 N° 5). Będąc innego zdania od obu wymienionych autorów, postaram się je uzasadnić.

Źródła historyograficzne, które przytacza p. Milkowicz, a których rozbiorem i nam wypadnie się zająć, są następujące:

1. Annales Grussavienses maiores ad an. 1267.

Anno domini MCCLXVII canonizata est sancta Hedwigis in festo Bartholomei apostoli (d. 24 Sierpnia).¹⁾

2. Rocznik Wrocławski dawny i Rocznik Magistratu Wrocławskiego ad an. 1269.

Anno Domini 1269 fuit exaltatio sancte Hedwigis, sequenti die sancti Bartholomei (d. 25 Sierpnia).²⁾

3. Vita sancte Hedwigis ad. an. 1268.

Nunciis de curia reuersis cum leticia, prefata canonizac[i]one beate Hedwigis Viterbii, ut predictum est, peracta, sollempniter statim preconizata fuit festiuitas translacionis eiusdem sancte corpusque ipsius omni veneracione dignissimum translatum est anno domini Millesimo ducentesimo sexagesimo VIII. XVI kalend. mensis Septembris³⁾. (d. 17 Sierpnia).

4. Chronica abbatum b. Marie V. in Arena. ad. an. 1268.

Item temporibus huius abbatis [Stephani] anno domini MCCLXVIII. VIII kalend. mensis Septembris facta est translacio beate Hedwigis in Trebnicz, cui ipse eciam interfuit. (d. 25 Sierpnia).⁴⁾

Prócz czterech tych zapisek przytaczamy jeszcze dwie inne, których nie uważał p. Milkowicz za stosowne uwzględnić:

¹⁾ Po raz pierwszy wydrukował ten rocznik Roepell w I Tomie Czasopisma Śląskiego p. 203—204, następnie znajduje się on w XIX T. Mon. Ger. Hist. p. 541 i Mon. Pol. Hist. III, p. 696.

²⁾ M. G. H. XIX, p. 528; M. Pol. H. III, p. 683.

³⁾ Scrip. Rer. Siles. II, p. 96; — M. Pol. H. IV, p. 630.

⁴⁾ Scrip. R. S. II, p. 175. — Pan Milkowicz podaje, zamiast wymienionego przez nas źródła, „Chronicon abbatum Saganensium”; — jest to omyłka. W wydrukowanym bowiem w I Tomie Scrip. R. Sil. „Catalogus abbatum Saganensium”, podobnej wiadomości zupełnie niema.

5. Rocznik Henrykowski ad. an. 1268.

Anno domini 1243 obiit beata Hedwigis ducissa Slezie, et anno domini 1268 translata fuit in crastino beati Bartholomei¹⁾ (d. 25 Sierpnia).

6. Rocznik Lubiński.

Anno domini 1267 translata est beata Hedwigis in Trebnitz a venerabilibus patribus abbatibus, scilicet pie memorie Nicolao abbate Lubense et aliis quam pluribus ad hec deputatis²⁾.

Przypominamy nareszcie, że bulla kanonizacyjna wystawiona została 26 Marca 1267 r.³⁾

Jak widzimy różnią się wzmianki rocznikarskie co do obchodzącego nas pytania nie mało; zanim się jednak za którą z nich oświadczymy, zastanowić się nam wypadnie nad ich wartością.

Rocznik Gryssowski pochodzący z początku w. XIV weale się nie odznacza dokładnością swych chronologicznych danych. Śmierć Henryka Brodatego podaje pod r. 1230, pojawienie się bieżowników zapisuje pod r. 1241. Niemniej błędna jest przytoczona powyżej wiadomość o kanonizacji Jadwigi w dzień apostoła Bartłomieja. Względy te wystarczałyby do pominięcia w zupełności rocznika Gryssowskiego w rzędzie źródeł posłużyć mogących do ustalenia daty „przeniesienia św. Jadwigi”.

O wiele inaczej przedstawia się Rocznik Wrocławski, który po największej części ma same wiarogodne daty. W roczniku Wrocł. dawnym zapisana jest tylko wiadomość o „Podniesieniu św. Jadwigi”, ale w pokrewnym mu roczniku Magistratu Wrocł. poprzedza ją jeszcze pod r. 1267 umieszczona wzmianka o kanonizacji księżnej Śląskiej.

Znaną jest powszechnie wartość żywotu św. Jadwigi, ale nie jest to w żadnym razie źródło stojące tak blisko

¹⁾ M. G. H. XIX, p. 547; M. Pol. H. III, p. 705.

²⁾ M. G. H. XIX, p. 549; M. Pol. H. III, p. 707.

³⁾ Grünhagen Reg. Nr. 1258; — Potthast Reg. Pont. Nr. 19971.

objętych nim wypadków, aby zawarte w nim dane uchodzić miały za niewzruszone. To samo można powiedzieć o „Chronicon abbatum b. Marie in Arena“, które jest utworem z w. XV, i o tyle tylko co do czasów dawniejszych na uwagę zasługuje, o ile się na wcześniejszych opiera pomnikach.

Rocznik Henrykowski, którego nawet nie zalicza Wojciechowski do rzędu roczników ¹⁾, nie wielką się cieszy powagą, a właściwe znaczenie przechowanej nam w cenniejszym o wiele roczniku Lubińskim wiadomości wyjaśnimy w dalszym ciągu naszego rozbioru.

Tak więc porównanie wartości wymienionych pomników przemawiałoby chyba za datą, podaną nam przez rocznik Wrocławski dawny, tj. za rokiem 1269. Wobec jednak sprzecznych wiadomości wszystkich innych źródeł nie możemy poprzestać na głośnym twierdzeniu, lecz winniśmy zdanie nasze przekonywującymi poprzeć dowodami.

Żywot św. Jadwigi donosi nam, że skoro tylko przybyli wysłannicy polscy z Rzymu i wraz z bullą kanonizacyjną wiadomość o pomyślnym rezultacie swych starań przywieźli, natychmiast: „preconizata fuit festiuitas translacionis eiusdem sancte [Hedwigis]“. Wystawiona 26 Marca bulla nadejść mogła do Trzebnicy nie prędzej, jak w drugiej połowie Kwietnia, w ostatnich dniach tego miesiąca. Ksieni więc Trzebnicka, którą była córka Henryka Brodatego i Jadwigi, Gertruda, objawiła swój zamiar w tym względzie zapewne jeszcze w Kwietniu lub początku Maja. Niezawodnie zniosła się poprzednio z papieżem, bo datowana 8 Czerwca 1267 bulla ²⁾ Klemensa IV. wygląda na odpowiedź na list ksieni. Udziela w niej papież 100 dniowego odpustu na rok, w którym się przeniesienie odbędzie, a o treści pisma Gertrudy wzmiankuje w słowach: „de loco, in quo apud eas in ipsa-

¹⁾ O Rocznikach Polskich w IV T. Pamiętnika wyd. Hist.-filol. Akad. Umiej. p. 145.

²⁾ Grünhagen Reg. Nr. 1262.

rum ecclesia requiescere dinoscitur, in alium, ut acceperimus, decencioem locum transferre [intendunt]“.

Następnie opisuje autor żywotu uroczystość Translacji. Jako obecnych wymienia prócz Lubińskiego opata Mikołaja i byłego Kamienieckiego opata Maurycego, także Konrada Głogowskiego z synami, Annę córkę Henryka Pobożnego mniszkę w Trzebnicy, a następnie Ottokara i Władysława arcybiskupa Salzburskiego.

Zastanawia na pierwszy rzut oka nieobecność Gertrudy, własnej Jadwigi córki i ksieni Trzebnickiej. Czyżby już nie żyła? Lecz niewątpliwem jest, że Gertruda nie prędzej zmarła jak 6 lub nawet 30 Grudnia r. 1268, w tym jeszcze bowiem roku wystawia, w oryginale do dziś dnia dochowany, dokument (Reg. Nr. 1287), a dawne nekrologi klasztorne dostarczają nam daty dnia jej zgonu. (cf. Reg. p. 173 i Grotefend „zur Genealogie der Bresl. Piasten p. 69). Ztąd możemy już wnosić, że podana w żywocie data Translacji nie jest od zarzutu wolną. Nie lepiej się rzecz ma z Ottokarem, który w r. 1268 bawi jeszcze 23 Sierpnia w Bernie ¹⁾, gdy według żywotu miał już 25go być obecnym w Trzebnicy. Co się zaś tyczy Władysława, to ten prawdopodobnie całe lato i jesień bawił w swą archidiecezyi, 5 Lipca bowiem wystawia dokument w Freisach ²⁾, a 16 Października w Salzburgu ³⁾. Jest to w najwyższym stopniu nieprawdopodobnem, aby w ciągu tych trzech miesięcy odbywał Władysław uciążliwą podróż na Śląsk i z powrotem. Wszystkie zatem względy przemawiają przeciwko przechowanej w żywocie dacie i każą nam rok 1268 stanowczo odrzucić. Czy mamy jednak wraz z panem Milkowiczem oświadczyć się za r. 1267? Co do Gertrudy nie byłaby przez to sprzeczność bynajmniej usunięta, a chociaż itynerariusz Ottokara dozwalałby przy-

¹⁾ Emler Reg. Boh. II, Nr. 622 p. 241.

²⁾ Arch. Cesarskie w Wiedniu; Salzburger Kammerbücher, VI, f. 42^o, Nr. 63.

³⁾ ibid. f. 17, Nr. 20; drukowany w „Hund, Metropolis Salisburgensis ed. Gewold. III, p. 46.

puszczać, że 25 Sierpnia 1267 mógł król Czeski bawić na Śląsku, to z innych bardzo znaczących powodów i ten rok niemniej stanowczo odrzucimy.

W Sierpniu 1268 r. mogła się odbyć uroczystość translacji, bez wzmianki w żywocie o obecności w Trzebnicy biskupa Wrocławskiego. Stolica bowiem biskupia wakowała od Maja, a zarząd dycezyi spoczywał zapewne w rękach wikaryusza kapitulnego. Lecz w roku 1267 był przecież Tomasz I przy życiu. Czy możliwym jest przypuszczać, aby uroczyste otwarcie trumny obeszło się bez niego. P. Milkowicz uważa pominięcie Tomasza przez autora żywotu za całkiem naturalne. Jako biskup musiał on być w Trzebnicy obecny, zbytecznym by więc było podkreślanie jego współudziału w obchodzie. Lecz jeszcze zbyteczniuszem byłoby w takim razie wymienienie Agnieszki, bawiącej stale w klasztorze trzebnickim. Zastanowienia by zresztą było godnym, aby autor żywotu te dwie tylko osobistości uważał za stosowne pominąć, które p. Milkowiczowi przypadają dobrze do r. 1267, ale stanowczo się nie dadzą odnieść do r. 1269.

Jeżeli jednak dotychczas, choć bardzo naciągając, można by ostatecznie za rokiem 1267 obstawać, to bliższe przypatrzenie się działalności Władysława w r. 1267 najdowodniej wykaże, że wszelkie naciągane wnioski obalają się same przez się za pilniejszym wyzyskaniem źródeł.

Władysław bawi we Wrocławiu jeszcze w Kwietniu ¹⁾, następnie udaje się do swjej archidiecezyi, gdzie w Czerwcu ²⁾ otrzymuje konsekrację; najbliższe miesiące poświęca uregulowaniu stosunków archidiecezalnych, 4 Lipca wystawia dokument w Laufen ³⁾, w Sierpniu znajduje się w Se-

¹⁾ Grünhagen Reg. Nr. 1259; — obecnie ogłoszony w Cod. Dipl. Sil. X, p. 23, Nr. 27.

²⁾ Annales sancti Rudberti Salisburg. ad. an. 1267. M. Ger. H. SS. IX, p. 797; i Hermann Altahensis Annales ad. an. 1267 M. G. H. XVII, p. 406.

³⁾ Dokument oryg. z przywieszoną pieczęcią arcybiskupią w Arch. Cesarz. w Wiedniu, gdzie się też znajdują wszystkie arcybiskupstwa Salzburskiego dotyczące akty.

ckau ¹⁾, a w ostatnich dniach tego miesiąca czynnym jest w sprawie uwolnienia patryjarchy Akwilejskiego z rąk hrabiego Gorycyi ²⁾.

Tak więc pozostaje nam jedynie rok 1269 jako możliwa data translacji Św. Jadwigi. W tym bowiem tylko roku i Ottokar i Władysław mogli znajdować się w Sierpniu na Śląsku. Co do Ottokara wystarczy przejrzyć regesta Emlera z r. 1269; Władysław zaś prawdopodobnie przepędził większą część roku tego we Wrocławiu, gdzie go po raz pierwszy widzimy 25 Stycznia ³⁾, następnie kilka razy w Lipcu ⁴⁾, a zkadinał mamy pewną wskazówkę, że 31 Sierpnia nie był jeszcze w Salzburgu z powrotem ⁵⁾.

Mówiąc, że istnieją ślady bytności Władysława w Lipcu r. 1269 we Wrocławiu, mamy także na myśli i wystawiony przezeń 27 Lipca dokument ⁶⁾. Przywilej ten wprawdzie odnosi p. Milkowicz w innej w tym samym tomie czasopisma Śląskiego ogłoszonej rozprawie ⁷⁾ do r. 1267, ale czy słusznie, pozwalamy sobie wątpić. Wśród wydanych przez Władysława już jako arcybiskupa Salzburskiego ale na Śląsku

¹⁾ O akcie tym wspomina Chmel w recenzji „Historii Habsburskiego domu przez księcia Lichnowskiego“, pomieszczonej w 108 Tomie Jahrbücher der Literatur, p. 179, uwaga 1.

²⁾ Annales Foroiulienses ad. an. 1267; M. Ger. Hist. XIX, p. 197; także Annales S. Rudberti Salisburg. M. Ger. H. IX, p. 797; — odnośny dokument ze strony patryjarchy z 27 Sierpnia w Cesarz. arch., ze strony hrabiego Gorycyi ogłoszony w Fontes Rer. Austr. Abth. 2, I, p. 87. cf. Bianchi, Documenta Hist. Foroiuliensis sec. XIII w Archiv. für Kunde Oester. Geschichtsq. 22, p. 375.

³⁾ Dok. oryg. Władysława opatrzony pieczęcią w Arch. Cesarz. w Wiedniu.

⁴⁾ Grünhagen Reg. Nr. 1328, 1329.

⁵⁾ W dokumencie wystawionym w Salzburgu 31 Sierpnia 1269 (Oryg. w cesarskiej arch. w Wiedniu) przez proboszcza Salzburskiego Fryderyka czytamy: „postquam ipse [archiepiscopus] ad ecclesiam suam proximo venerit“.

⁶⁾ Grünhagen Reg. Nr. 1329 ogłoszony w Korn. Bresl. Urkundenb. p. 37.

⁷⁾ „Heinrichs IV Aufenthalt bei König Ottokar“ p. 244.

dokumentów, dwa datowane są 27 Lipca, pierwszy r. 1267 ¹⁾, drugi 1269. Oba wystawione zostały we Wrocławiu, obydwa do tej samej sprawy się odnoszą i tymi samymi wykazać się mogą świadkami, w obu nareszcie data dnia wyrażona jest identycznie „*sequenti die b. Anne*“. Nie ulega wątpliwości, że w jednym lub drugim data roku pomyłona. Lecz w którym? Akt z r. 1267 dochował się w kopii z w. XVI, dokument z r. 1269 w oryginale. Czy jest pole do wabaniania się. Sądzę, że każdy ostrożny badacz odniesie bezwątpienia i ów rzekomo z r. 1267 pochodzący a w późnej kopii przechowany przywilej z wszelką stanowczością do roku 1269. Pan Milkowicz, któremu potrzeba mieć Władysława w lecie r. 1267 na Śląsku, chwytą się wprost przeciwnego środka wyjścia, i oryginał krytykuje na podstawie kopii, rok 1269 samowolnie i bez najmniejszej podstawy zamienia w autentiku na rok 1267. Gdyby p. Milkowicz znał dzieje Ottokara i Władysława trochę lepiej, a zwłaszcza, gdyby zaglądnął do rozprawy sumiennego Chmela, nie byłby tak rażącej i prawidłom nauki sprzeciwiającej się uczynił pomyłki.

Przypatrzmy się obecnie innym argumentom, które przytacza p. Milkowicz w obronie swjej poprawki, a które upatruje w aktach rozmaitych biskupów nadających odpusty udającym się do Trzebnicy na święto Przeniesienia Jadwigi.

Pierwszy aktem tego rodzaju jest dokument legata papieskiego, kardynała Gwidona, wystawiony 1 Lipca 1267 ²⁾ w Krakowie. Na mocy tego aktu mieli dostępować odpustu odwiedzający klasztor Trzebnicki w kilku wymienionych dniach świątecznych, między innymi w dzień Translacji św. Jadwigi. Podobnej treści są dalej dokumenty biskupa Henryka z 6 Maja ³⁾, biskupa Sylwiusza z 4 Lipca ⁴⁾, biskupa

¹⁾ Grünhagen Reg. Nr. 1328.

²⁾ ibidem Nr. 1267.

³⁾ ibidem Nr. 1297.

⁴⁾ ibidem Nr. 1310

Fryderyka z 3 Września ¹⁾, z tegoż dnia biskupa Cristiana ²⁾, z 8 Września innego Fryderyka ³⁾, z 30 Września Konrada areybiskupa Magdeburgskiego ⁴⁾, Piotra biskupa Passawskiego ⁵⁾, wszystkie z r. 1268, a nakoniec wydane 16 Października 1269 ⁶⁾ dokumenty areybiskupa Gnieźnieńskiego Janusza i biskupa Mazowieckiego Piotra.

Z przywilejów tych przytacza p. Milkowicz dwa: Gwidona i Konrada Magdeburgskiego. Z drugiego z nich powołuje się na słowa: „*cum igitur in festiuitate beati apostoli Bartholomei, necnon in translacione sancte Hadewigis ad monasterium Trebniz, Cisterciensis ordinis, copiosus fidelium sit concursus*“, i wnosi z ich brzmienia, jakoby święto Translacji kilkakrotnie już było obchodzone. Na to odpowiedzieć można, że tego rodzaju akty jak udzielanie odpustów na pewne święta, zbyt są szablonowo układane, aby je można ściśle interpretować. Nikt też zapewne nie zechce wobec naszych wywodów wyciągać daleko idących wniosków z aktu, obcego i z przebiegiem rzeczy dokładnie nie obznajomionego biskupa.

Jeżeli zaś mamy w jakikolwiekby sposób użytkować do naszego przedmiotu owe liczne dokumenty na odpusty, to to jedno chyba zrobilibyśmy spostrzeżenie, że data, stosunkowo tak późna, na wydanych przez polskich biskupów indulgencjach, za naszym przemawia zapatrywaniem. Dalsi ze stanem rzeczy mniej obznajomieni biskupi, wydawali na wiadomość o kanonizacji Jadwigi i zamierzonego przez mniszki Trzebnickie uroczystego przeniesienia, natychmiast, zapewne na prośbę ksieni, dokumenty indulgencyjne. Arcybiskup Gnieźnieński natomiast, i biskupi polscy, wyczekiwali,

¹⁾ ibidem Nr. 1311.

²⁾ ibidem Nr. 1312.

³⁾ ibidem Nr. 1314.

⁴⁾ ibidem Nr. 1315 drukowany w *Zeitschrift für Schl. Gesch.* I, p. 205.

⁵⁾ ibidem Nr. 1318.

⁶⁾ ibidem Nr. 1333, 1334; Mosbach: *Wiadomości do dziejów Polskich*, p. 29.

aż odkładana przez dwa lata translacyja rzeczywiście do skutku przyjdzie.

W ten sposób obronilibyśmy rok 1269, nad którym nie chciał się p. Milkowicz ani nawet na chwilę zastanawiać; co się zaś tyczy dnia translacyi, to nie sędzę, aby ktokolwiek upierał się obecnie przy dacie podanej w żywocie. Zapewne popełnił jakiś przepisowacz żywotu tę nieczem nieusprawiedliwioną omyłkę, której niewątpliwie w pierwotnym, obecnie zatraconym rękopisie, nie było. Lub też może odnieść należy rozpoczęcie czynności przygotowawczych do 17 Sierpnia, gdy sama uroczystość przypadałaby na 25. Kwestyi tej nie da się zasadniczo rozstrzygnąć, bo obie ewentualności mają pewne za sobą przemawiające względy.

Winniśmy jeszcze wytłumaczyć błędną datę w roczniku Lubińskim. Otóż upatrujemy we wiadomości dokonanego rzekomo już w r. 1267 przeniesienia oddźwięk zainteresowania się na Śląsku, zwłaszcza po klasztorach cysterskich, przygotowywaną w Trzebnicy translacyją. Ksieni Trzebnicka rozesała niezawodnie zaraz po otrzymaniu bulli kanonizacyjnej stosowne odezwy po najbliższych klasztorach, donosząc o powziętym zamiarze. Takie, datą r. 1267 opatrzone, pismo mogło wprowadzić w błąd annalistę Lubińskiego i nakłonić go do wstawienia owęj rocznikarskiej zapiski pod mylnym i jak się przekonaliśmy nieczem nie mogącym być uzasadnionym rokiem.

Dodać nareszcie wypada, że przecenia p. Milkowicz znaczenie kanonizacyi św. Jadwigi, gdy ją na równi stawia z kanonizacyją św. Stanisława. W błędzie jest również nie małym podnosząc niemiecką narodowość Św. Jadwigi. Ta okoliczność z pewnością bardzo lekko zaważyła w processie germanizacyi Śląska.

II.

O pobycie Henryka IV na dworze Ottokara II za życia opiekuna jego arcybiskupa Władysława.

Bliskie stosunki, łączące książąt Wrocławskich z dworem Pragskim, a zwłaszcza Henryka IV z Ottokarem, były dla historyków bodźcem do podnoszenia starannie wszelkich okoliczności, któreby z tej zażyłości wynikać, albo też spowodować ją mogły. Że Henryk III niejednokrotnie na dworze Ottokara bawił, dowodzą dokumenty czeskie, mające w liczbie wypisanych na nich świadków i księcia Polskiego Henryka ¹⁾. Władysława Salzburskiego karyjera tak ściśle się wiąże z dziejami czeskiemi, że bez ich znajomości rozumieć jej niepodobna; a nawet i Bolesław Lignicki dbał o względy i zachowanie w Pradze, a nie mogąc lub nie chcąc osobiście dalekiej odbywać podróży, wysyłał tam najstarszego swego syna Henryka. ²⁾

Punktem wyjścia do wszystkich wniosków o pobycie synowca Władysława Salzburskiego w Pradze, był list Ottokara pisany do królowej Kunegundy ³⁾, a polecający jej opiece i dbałości pokrewnego księcia. Ponieważ nadto w najbliż-

¹⁾ cf. dokument Ottokara z 5 Stycznia 1259 r., wydany w Bernie (Boček Cod. Dipl. Mor. III, p. 264: — Eml. Reg. Nr. 209); między świadkami: „Dux Polonie Henricus“. Wspomnieć wypada, że Emler pomieścił ten sam akt i pod r. 1255, (Nr. 47) mylnie odnosząc w dacie „MCCLVIII nonas Januarii“ czwórce rzymską do „Nonas“; — dalej dok. Ottokara wydana w Czerweu r. 1260 „in tentoriis ad Morawam“, na którym wśród wielu książąt występuje i Henryk (Eml. Nr. 262).

²⁾ cf. Dok. Ottokara z 23 Maja 1261 (Eml. Reg. Nr. 319); między świadkami „Henricus filius domini Boleslai ducis Slezie“.

³⁾ Stenzel, Scrip. R. Sil. II, p. 468.

szych latach po śmierci Henryka III, nie ma prawie śladów obecności jego syna na Śląsku, domniemywano się, że z małymi przerwami cały czas rządów Władysława i dłużej nawet nieco bawił Henryk IV w Pradze. Kwestycją tą najbliższą zajął się zasłużony Glatzel ¹⁾, poruszył ją później Jäckel ²⁾, osobną rozprawę poświęcił jej p. Milkowicz ³⁾, polemizując z poprzednim badaczem i ściągając na siebie obszerną i wyczerpującą z jego strony odpowiedź ⁴⁾. Oczywiście zabierał przytem głos i p. Grünhagen bądź w Regestach, bądź w Dziejach Śląska.

Wszyscy wymienieni badacze opierali się na niedostatecznym zasobie źródeł, a kierując się po części z góry przyjętymi założeniami, do błędnych dochodzili wniosków. Dotyczy to zwłaszcza pierwszej epoki życia Henryka, t. j. tej, kiedy pozostawał pod opieką swego stryja.

Zajmując się dziejami małoletniego księcia nie można spuszczać z oka tego wszystkiego, co dotyczy jego opiekuna. Trzeba sobie z góry powiedzieć, że wszelkie osobę pupila mające na celu zarządzenia najprawdopodobniej pochodzą od tego, który na nim pieczę wykonywuje, i że jeżeli opiekun zmuszony jest do częstych i dalekich podróży, to wyjątkowy ten stan oddziaływać musi koniecznie i na miejsce pobytu małoletniego.

Przytoczeni historycy za mało Władysławem, a za wiele Henrykiem się zajmowali, w okresie, kiedy pierwszy kierować, a drugi słuchać był powołany; ztąd też porusza się w ich przedstawieniach młodziutki książę całkiem na własną rękę, a nawet tak wygląda, jak gdyby jeszcze przed Kwie-

¹⁾ Glatzel. Vorstudien zur Regierungsgesch. Heinrichs IV. w Programie Gimnazjum w Kłacku z r. 1264, p. 25.

²⁾ W rozprawie: „Die Kanzlei Herzog Heinrichs IV von Breslau“ pomieszczonej w XIV Tomie „Zeitsch. für Gesch. Schles.“ p. 124 sq.

³⁾ „Heinrichs IV Aufenthalt bei König Ottokar“ ibid. Tom XVIII p. 242 sq.

⁴⁾ „Zum Urkundlichen Itinerar Herzog Heinrichs IV.“ ibid. Tom XIX, p. 354 sq.

tniem r. 1270 nie Władysław, ale Ottokar główną nad Henrykiem rozciągał opiekę.

Już w poprzedniej rozprawce zajmowaliśmy się ityneryjuszem Władysława, dlatego obecnie korzystać możemy swobodnie ze stwierdzonych w niej okoliczności.

Na pierwsze miesiące po śmierci Henryka III przypada obecność kardynała Gwidona, papieskiego legata, we Wrocławiu ¹⁾. Cały ten czas bawił też i Władysław w stolicy Śląska. Drugiego Kwietnia wystawia dla klasztoru Cystersów w Kamieńcu przywilej, na którym jako pierwszy świadek występuje „Henricus fratris nostri H[enrici] filius“. Jest to najwcześniejsza wzmianka o Henryku jako osieroconym księciu, a zauważyć wypada, że w przywileju tym rola jego ogranicza się na świadczeniu, gdy przeciwnie w dokumencie z r. 1264 mowa jest o jego przyzwoleniu. Sądzę, że przyczyną tej różnicy był wiek Henryka, który w Kwietniu 1267 r. nie ukończył jeszcze zapewne lat 14, nie był zatem do czynności rządowych uprawnionym.

Z Wrocławia udał się Gwidon do Wiednia na synod prowincjonalny archidiecezyi Salzburgskiej. Herman Althensis ²⁾ podając nazwy obecnych na synodzie biskupów, nie wymienia Władysława. Sądzę, że to tylko pomyłka, bo trudno przypuścić, aby przy takiej sposobności nie pojawił się Władysław w Wiedniu. Okoliczność, że nie był jeszcze książę Śląski konsekrowanym, na przeszkodzie stać nie mogła, bo w podobnym znajdował się położeniu Paweł z Przemankowa, gdy w pracach synodu Wroclawskiego uczestniczył. Gdy zważymy, że w pierwszych dniach Czerwca jest już Władysław obecnym w Salzburgu, dokąd droga z Wrocławia wiodła na Wiedeń, to mimo opuszczenia bawarskiego rocznikarza przyznamy Elektowi Salzburgskiemu przynależne mu na synodzie Wiedeńskim miejsce. Brzmienie postanowień synodal-

¹⁾ O działalności Gwidona patrz rozprawę Markgraфа w V. Tomie „Zeitschrift für G. Schl.“ p. 64 sq.; na str. 103—106 podał p. Markgraf regesta do legacyi Gwidona.

²⁾ M. Germ. Hist. XVII, p. 405.

nych Wiedeńskich ¹⁾ nie dowodzi wprowadzie niezbieżności Władysława, ale ponieważ wspomniany on jest w nich kilkakrotnie w osobie trzeciej, to przynajmniej nie mogą one dostarczyć żadnego przeciwko naszemu mniemaniu argumentu.

Mniemamy dalej, że Władysław wziął ze sobą do Wiednia Henryka. We Wrocławiu nie miał go u kogo zostawić, a nawet może nie byłby młodzieńcy księżę w swą stolicę całkiem bezpieczny. Prawdopodobnie udał się Henryk ze stryjem i do Salzburga na uroczystość konsekracji. Nie mamy na to dowodów, ale ityneraryjusz Ottokara dozwala na przypuszczenie, że w tym samym mniej więcej czasie mógł król czeski bawić na południu, może nawet w okolicach Salzburga. W takim razie przyszło zapewne do spotkania się, na którym umówił się Władysław z Ottokarem co do pobytu Henryka w Pradze. Zmuszony pozostać dłuższy czas w swą archidiecezję, przystał Władysław na propozycję króla, wysłania Henryka natychmiast do stolicy czeskiej. Tak by się tłumaczyło najlepiej znaczenie listu Ottokara do Kunegundy. Co do czasu, kiedy mniej więcej mógł Henryk przybyć do Pragi, to pewną wskazówkę upatrujemy w okoliczności, że w końcu Sierpnia występują Ottokar i Władysław równocześnie jako pośrednicy w sporze patryjarchy Akwilei z Albertem Goryckim. Sądzymy więc, że w tym samym miesiącu nastąpił obopólny układ, tak iż w połowie Września, lub nawet nieco rychlej mógł już przedstawić się Henryk oczom królowej Czeskiej.

Jak wiemy, powrócił Władysław do Wrocławia w jesieni r. 1267 ²⁾, lub w początku r. 1268. Pierwszy urzędowy

¹⁾ Hartzheim *Concilia Germanie III*, p. 632—636, także w *Continuatis Vindobonensis M. Ger. H. IX*, p. 699—702.

²⁾ W drugim tomie swęj hist. biskupstwa Wrocławskiego wydrukował Heyne (p. 921) dokument Władysława z 25 Października 1268, na którym czytamy: „pleno consensu venerandi patris domini Thome Wratizlaniensis episcopi accedente, qui studiosius memoratorum principum amplectens scripta et privilegia munimine sui sigilli curavit una cum nostro sigillo in robur firmitatis communire“. Wobec

jego akt opatrzone jest datą 18 Lutego, poczem następuje cały szereg dokumentów aż do 12 Maja ¹⁾. Że się Władysław spieszył do Salzburga, dowodzi układ jego z biskupem Tomaszem co do wójtostwa w Nissy ²⁾, w którym te ważne czytamy słowa: „Dictus vero dominus episcopus eandem Nysensem advocaciam iure suo, eidem C. commisit gubernandam, donec nos de prouincia nostra Salzburgensi ad partes Slesie revertamur. Wspomniany układ zawarty został 7 Maja, z 12go mamy ostatni ślad bytności Władysława na Śląsku, ztąd możemy wnosić, że się arcybiskup nie doczekał śmierci Tomasza, lecz wiadomość o niej otrzymał dopiero w Salzburgu. Zapewne wyprawiono doń osobną z kapituły Wrocławskiej delegację. Na żadnym z wydanych we Wrocławiu w r. 1268 dokumentów Władysława nie jest obecność Henryka zaświadczone, ztąd wniosek, że nie wstępował Władysław po drodze do Pragi, i synowca do Wrocławia nie woził. Między 4 Lipcem a końcem Października bawi Władysław bez przerwy w Salzburgu lub okolicy. Do Wrocławia nie wraca, aż ku zimie; pierwszą wiadomość o jego powrocie mamy w dokumencie z 10 Grudnia 1268 r., inny jego przywilej z 25 Stycznia 1269 r. również we Wrocławiu jest wystawiony; najbliższy potem

okoliczności, że Tomasz I zmarł w Maju 1268 roku nie może ulegać wątpliwości, że data roku na tym dokumencie jest pomyłona, i o jeden rok winna być w istocie wcześniejszą. To samo stosuje się do rzekomo 4 Lipca 1268 roku wystawionego indulgencyjnego dokumentu biskupa Salviusza, na którym również wzmiankowane jest przyzwolenie biskupa Wrocławskiego. Mogłoby się wprowadzić nasuwać przypuszczenie, że może Tomasz umarł dopiero r. 1269, ale temu sprzeciwia się stanowczo wspomniany już akt Tomasza II z 7 Września 1271, w którym wyraźnie jest mowa o dwóch latach sediswakancji i o trzecim całym roku rządów własnych. Wobec tych względów dziwnem się tylko wydaje, że p. Grtinhagen wylicza wspomniane dwa dokumenty pod r. 1268.

¹⁾ Reg. Sil. Nr. 1294, 1296, 1298, 1300, 1301.

²⁾ Tschoppe u. Stenzel. *Urkundensamml.* p. 369.

opatrzonej jest datą 17 Lipca. Czy w ciągu tego czasu był Władysław w Salzburgu, wcale nie jest pewnym. Jedyne dokument z r. 1269 ¹⁾, w którym mowa jest o „denunciantes a summo pontifice et a dom. W. venerabili s. Salzburgerensi, Ecclesie archiep. constitutos“ jest bez daty dnia, i łatwo odniesionym być może do końca tego roku. W każdym razie 27 Lipca 1269 r. nie tylko że jest Władysław jeszcze we Wrocławiu, ale ma obok siebie Henryka, który niezawodnie nadjechał z Pragi na uroczystość Przeniesienia Św. Jadwigi, ale o cały miesiąc wyprzedził Ottokara i jego małżonkę Kunegundę. W końcu Sierpnia ²⁾ wyruszył zapewne Władysław znowu do Salzburga, a Henryk z Ottokarem udali się do Pragi.

Władysław zmarł w Salzburgu w Kwietniu r. 1270. Czy przed śmiercią widział się raz jeszcze ze swym synowcem pozostanie nierozstrzygnięte. Zapewne nie zapomniał o nim w swym testamencie ³⁾, o którego istnieniu wiemy, ale który niestety się nie dochował.

Z przedstawienia naszego wynika jasno, że powodem do wysłania Henryka do Pragi była niemożność pozostawie-

¹⁾ Mon. Boica XXIX. 2. Nr. C. p. 489.

²⁾ Glatzel (p. 24) wspomina o dokumencie Władysława, we Wrocławiu wystawionym, z 30 Listopada 1269 r. i cytując przytem Klosego. Otóż Klose ma tu na myśli dokument Władysława z 27 Lipca 1269, który zna w niedokładnym tekście Sommersberga (Script. R. Siles. I, p. 328), i tylko mylnie jego datę przytacza (Klose Document. Gesch. von Breslau, I, p. 516, 517). Glatzel widocznie do Sommersberga nie zaglądnął i za Klosem tak rażąco uczynił pomyłkę.

³⁾ Jedyną wiadomość o testamencie Władysława mamy w dokumencie Tomasza II biskupa Wrocławskiego z 7 Września 1271. (Stenzel. Bisthums Urk. von Breslau p. 46): „Sede vacante, bone memorie vir ill. dom. Vladislaus Salzburgerensis episcopus et ecclesie Wratislaviensis postulatus se cum aliis redditibus episcopalibus intramisit et in usus suos conuertit, verum tamen in testamento suo sollempni omnia plenarie persoluenda mandavit“.

nia go samego we Wrocławiu, połączona z koniecznością, w jakiej się Władysław znajdował kilkakrotnie do roku odwiedzać swą archidiecezję. Że pobyt w Pradze był tylko ze względu na te okoliczności ułożony, dowodzi obecność Henryka w Lipcu i Sierpniu we Wrocławiu. Gdyby wpływ Władysława na wychowanie bratanka był zeszedł na drugi plan, przybyłby Henryk dopiero z Ottokarem do Trzebnicy i kilka zaledwie dni bawiłby na Śląsku. Widocznie, że jak tylko wiek Henryka pozwolił, wdrażać go począł Władysław w sprawy rządowe, i mniemam, że bynajmniej nie leżało to w zamiarach arcybiskupa Salzburgeńskiego przeciągać pobyt Henryka w Pradze zbyt długo.



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. E. Smółki w Opolu

nr inw.: 5852

Syg.:

S

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

1343 S



001-001343-00-0

Syg.: